Dodatek nadzwyczajny „GROMU"

Cena numeru 20 groszy.

№ 15 Warszawa, 8 Lipca 1906 r. № 15

Sznurek

NIE NALEŻY UPRZEDZAĆ WYPADKÓW...



— Przyśliśmy jaśnie pana prosić, żeby w naszem miasteczku nie było pogromów...
— Budtie spokojny. *Jeszcze* prikazu nie było...

Dla rozrywki.

Logogryf.

Z następujących sylab ułożyć 18 wyrazów w ten sposób, aby litery początkowe, czytane z góry do dołu utworzyły nazwiska trzech wielkich mężów, którymi w XXI stuleciu matki straszyć będą niegrzeczne dzieci.

wió—ry—i—cek—tiur—ma—tę—czów—ka—en—dek—de—pe—sze—a—jen—cyi—ro—syj—skiej—ur—lop—rubel—nu—ra—o—wies—woj—na—o—mył—kę—try—ko—ty—cyr—ko—we—ry—ci—no—wy—o—lej—e—le—gant—z—mor—skiej—pia—ny—po—grom—o—chra—na—wi—sie—lec.

Znaczenie wyrazów:

1) Zawartość głów biurokracyi rosyjskiej.
2) Imię człowieka, którego rosjanie najbardziej boją się po japończach.
3) Ulubione budowle dyplomacyi rosyjskiej.
4) Moneta, za pomocą której, najbardziej niemożliwe staje się zupełnie możliwem.
5) Osobnik, wysoce niepopularny.
6) Określenie wyższej blagi.
7) Co dostaje urzędnik rosyjski, gdy dopuszcza się grubego przestępstwa?
8) Nazwa sprawiedliwości.
9) Co dał z Rosyi Durnowo, gdy uczuł, że z biurokracją jest gorzej?
10) Co Durnowo najbardziej lubi?
11) Rzecz, której nie znosi Kuropatkin.
12) Co najczęściej popełnia żołnierz, gdy strzela na ulicy?
13) Najstosowniejszy kostjum dla hr. Wittego.
14) Lekarstwo, którem karmi się Goremykin, po każdem posiedzeniu Dumy.
15) Goremykin.
16) Ulubiona rozrywka „prawdziwych rosyjskich ludzi.“
17) Zabytek z czasów inkwizycyi hiszpańskiej.
18) Senne marzenie sądu wojennego.

Rozwiązanie na przedostatniej stronicy.

MOŻLIWE.

— Jak myślisz, czemu to biurokracja tak energicznie opiera się wprowadzeniu swobód?

— Czy nie wiesz, że biurokracja nic nie robi bez łapówki?

W cyrkule.

— Czy mógłbym pana komisarza prosić o posadę stójkowego?...

— W tej chwili wolnej posady niema, ale abażdi w przedpokoju; może tam na ulicy którego położą, to się zaraz wakansja otworzy.

Rubryka ofiar.

Na rzecz ofiar pogromu w Białymstoku złożyli: Hrabia Nestor Pułapka—Walibramski z żoną Natalją z ks. Chrapickich oraz dziećmi: Sławomirem, Kunegundą, Agapitem i Czesławą kop. 15;
N. N. rub. 1000.

Manja prześladowcza Trepowa.

Trepow—głoszą telegramy,—
Krwią zbrukany biurokrata,
Uczuć strachu niezna tamy,
Po pałacu nocą lata.

Krwawe widma mu się marzą!
Elektryka darmo świeci:
Płoszą mu sen trupią twarzą
Rozstrzelani starcy, dzieci.

Niby Franz Moor numer drugi
Czuwa wraz z sumienia pustką,
Ściera z czoła potu strugi
Umaczaną we krwi chustką.

Prześladowcza manja—jędza
Zgniłe zęby doń dziś szczerzy,
Całą służbę więc rozpędza,
Bo sam sobie już nie wierzy.

Czuwa, strachu się objadłszy,
Ludzkiej zemsty wciąż unika...
. . . .
Boskiej zemsty oko patrzy
Po przez mury na grzesznika.

Z notatek turysty angielskiego,

który w tych dniach przejeżdżał przez Warszawę.

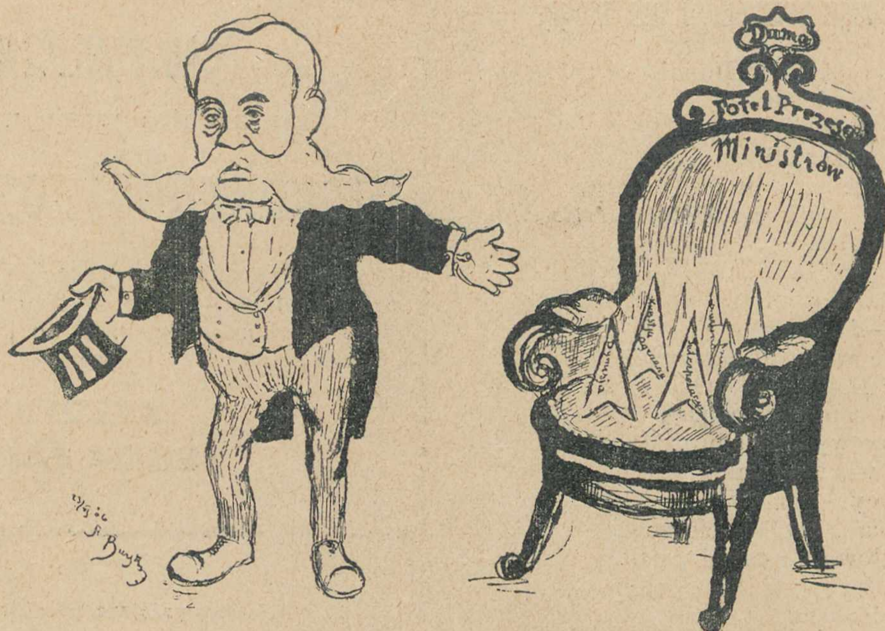
..... „Jest to olbrzymi dziki las, pełen bandytów, grasujących bezkarnie, las tem nadzwyczajnie oryginalny, że zamiast drzew, rosną w nim domy, wysokie na cztery piętra...“

Oni pamiętają...



Polak.—Mój Boże, jacy wy szczęśliwi! Odrazu dobiliście się swego!..

Finlandczyk.—Bo my pamiętamy zawsze o waszem polskiem przysłowiu: „przez posłów wilk nie syty.“



— Nie głupim więcej siadać na takim instrumencie! —

Zdziwiony.

— Czytałeś w telegramach, że Trepowa mają przetranzlokować...

— Jakto?! To już o tem tak otwarcie drukują w telegramach?...

Ścierka biurokratyczna.

Gdy jakiś tam „anarchista“
Trzy rubelki z kasy śwista,
To „Wiestniki“ i „Dniewniki“
Srogie mu sprawiają wnyki.
Zaś gdy „Dniewnik“ ów „Warszawskij“
Prawdę tnie na drobne paski,
Gdy piszący doń „biurokrat“
Państwo ze spokoju okradł,
Gdy łapówką radców zgraja
Chciwość swoją zaspakaja,
Gdy najsroższa samowola
Wciąż nie schodzi u nas z pola,
Gdy czynownik skarb rabuje,
Proteguje jeno szuje,
I dostawcy w kabzę zerka,
Za co w „depo“ mknie fuszerka,
Gdy w szatańską wierząc rację
Waśnić pragnie bratnie nacje,
Gdy przekupstwo biuralisty
Pcha kraj w odmęt oczywisty,
Wtedy „Dniewnik—organ wilczy—
Nic nie widzi, głuchnie, milczy!

Tempora mutantur...

Dawniej publiczność drżała na widok policjanta, a dziś policjant drży na widok publiczności...

Szczęśliwi ludzie.

— A jednak ci biurokraci to szczęśliwi ludzie! Żeby tam niewiem jak zbroili, powieszeni być nie mogą!

— A to dla czego?

— Bo za co ich powieszą, skoro głów nie mają?..

W cyrkule.

— Czy zastałem pana komisarza?

— Pan się omylił. Tu jest cyrkuł, a nie cmentarz na Woli.

Podsłuchane nad Wisłą...

— Walek, psia kość! słoniowa Jak cię lunę w Dumę, to ci się Pawłow przyśni! —

Nowe utwory muzyczne.

Na półkach księgarskich ukazały się nowe utwory muzyczne następujące:

Wilhelm Prussichman: „Die Wacht am Aleksandrów“ chór na głosy męskie.

„Uczył Marcin Marcina,“ ballada turecko-macedońska.

„*Vogué la galere*!“ pieśń marynarzy angielskich przeznaczona do odśpiewania w Kronsztadzie.

„Rób co chcesz, głowę trać, burżuje francuzcy nie chcą dać!“ — chórał ofiarowany hr. Wittemu przez finansistów paryzkich.

Że też posłowie tego zrozumieć nie mogą!

Na wieść, co się dzieje w Dumie,
Człek porządny aż się dziwi,
I doprawdy nie rozumie,
Czego chcą ci nieszczęśliwi?
Wrzeszczą, że aż w uszach wierci:
— „*Precz ze śmiercią! Dość już śmierci!*"
Farmazony! Bezbożniki!
To do celu tędy droga?
Chcecie dobre mieć wyniki,
To udajcie się—*do Boga!*
Pamiętajcie w swym ferworze,
Że *śmierć* Bóg znieść tylko może!
On dał ludziom śmierć w udziale,
Gdy swej klątwy wyrzekł słowo;
Odtąd mrą już wszyscy stale,
Choć nie wszyscy—*jednakowo*...
Umrzesz sam, czy kat cię zdusi—
Zawsze człowiek umrzeć musi...
A posłowie (bajże baju!)
Mają żale wciąż do rządu,
Że warchołów „w własnym kraju"
Wiesza i strzela—bez sądu!
Więc dłoń ojca—czy ojczyma—
Karcić dzieci prawa nie ma?!
Bóg Sodomę całą spalił
Jako ojciec—bez wyroku...
Rząd—sto głupich domów zwalił
I jest wszystkim—solą w oku...
Wstyd dla posła być bez miary
Ignorantem w rzeczach... wiary!
Ja się do was tam nie zniżę,
I nie krzyknę na rząd: „zdrada!"
Rząd, jak pasterz, owce strzyże
I sprzedaje... lecz nie zjada..
(Chyba dowód ma zupełny,
Że mu już nie dadzą... wełny).
Cóż się bowiem złego stało?
Huku, strachu jakaś chwilka...
Ale „*państwo*" ocalało—
Mamy *nowych* ulic kilka...
I rozumu nam przybyło,
Bo się będziem liczyć... z siłą...
Mam nadzieję, że widzicie,
Co są warte wasze wrzaski!
Idzie wam o dłuższe życie,
To udajcie się—do łaski!
Rząd chce zgody całą duszą,
Ale krnąbni—zginąć muszą!
Gdy swej skruchy dowiedziecie,
Rząd wam chętnie wnet przebaczy;
Wydajcież warchołów przecie,
Chcąc żyć dłużej—i inaczej!
Wichrzycieli weźmie licho,
I znów będzie dobrze... cicho...
Znikną strajki, nieporządki,
Będzie dobrze—jak już było...
I „*kazionne*" znów żołądki
Będziem tuczyć—że aż miło!
Zato spokój—aż do końca...
(Chyba los da znów... „*Japońca*)..."

SĄD PUBLICZNY

ogłasza niniejszem upadłość

Biurokracyi rosyjskiej

i wzywa wszystkich wierzycieli, aby zgłaszali swoje pretensyje celem wciągnięcia ich na listę masy upadłości najpóźniej do jesieni roku bieżącego.

SYNDYK MASY:
DUMA PAŃSTWOWA.

Najokropniejsze przekleństwo.

— Obyś został stójkowym warszawskim!

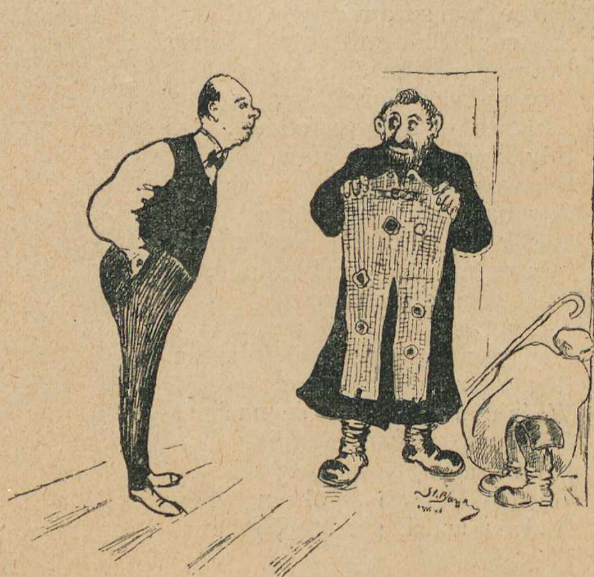
Pogróżka.

— A wy kuda noczju?

— Jestem poetą, noc piękna, wyszedłem sobie na *peregrynację*.

— Nu smotri! Jak ja cię zaprowadzę do wydziału śledczego, to budiet tiebie *pieregrünacja*!

Nie kijem go, ale pałką.



— Te spodnie, to one za przeproszeniem, musiały być w Porcie Artura?...

— Ale zkąd! Chodziłem w nich podczas stanu wojennego...



„ZUZANNA I DWAJ „STARCY“

czyli kopja słynnego obrazu w zastosowaniu do Dumy i reakcyi.

Strach ma wielkie oczy.



— Dzień dobry pani!
— Tylko nie tak głośno, mój panie! Przecież „Dzień dobry“ skonfiskowany!

NIC MU NIE ZROBILI.

— I znowu prokuratora wojennego Pawłowa sponiewierali w Dumie jak starą podszewkę!....
— Iii, nic mu złego nie zrobili; on już był porządnie wytarty, zanim wlazł na trybunę...

„Wieniec pieśni polskich“

na nutę: „Chciało się Zosi jagódek.“

Chciała policja pogromów,
Lecz sama siły nie miała,
„Czarnej“ więc „sotni“ do domów
Leźć z maczugami kazała.

Rabuś ogromne miał święto,
Łupał żydowskie rad głowy,
Za cudzy grosz się urżnięto,
Obfite były to łowy!

Policja rada, że w wapnie
Zapomnień sztuczka się skryje,
Że sama także kęs chapnie
I nie odpowie za chryje.

Legło martwego moc żyda,
Sklepy zburzone są na nic...
W tem kłopot, wot tie i bieda!..
Słychać pomruki z zagranic!

Urusow w Dumie z odwagą,
Za co mu niechaj cześć będzie,
Odkrywa prawdę tę nagą:
„Policja robi rzeź wszędzie!“

Duch więc w pogromcach zamiera,
Rozmawia o tem Stach z Wiktą:
Skończona zbójców karjera,
Gdy już wiadomo: gdzie i kto!

Dzika pretensja.

— Słyszałeś? „Warszawskij Dniewnik“ wyrzeka, że prasa nasza tendencyjnie zamilcza o bandytyzmie...
— Co za dzika pretensja! Przecież prawie niema dnia, żeby którekolwiek z naszych pism nie naurągało „Warszawskiemu Dniewnikowi!..“

Powtarzał.

— Szczególny widok! Ani jednego policjanta na ulicy!
— A ja ci to nieraz powtarzałem, że Warszawa stanie się z czasem naprawdę sympatycznem miastem...

Pamiątka.

— Po co na rogach ulic stoją żołnierze, skoro nigdzie niema stójkowych?...
— A bo oni są tylko ich wspomnieniem pośmiertnem...

Spostrzeżenie.

„Chłopi“ *Reymonta* są bajeczni, ale „Chłopi“ *Filharmonji* są nic nie warci...

Prawdy telegraficzne.



„Wyjście Goremykina z gabinetu“.

Pocieszające.

— Duma zniosła ostatecznie karę śmierci!

— Wiem o tem i uważam, że to jest szalenie pocieszające dla tych wszystkich, którzy nie mają żadnej sprawy... w sądzie wojennym!

Co z nim zrobił?

— Wyobraź sobie, na te ciężkie czasy przyszedł do mnie wczoraj krawiec z rachunkiem!

— I coś z nim zrobił?

— A no, to samo co Duma z Pawłowem: dałem mu nogą w plecy.

OŚWIECIŁ GO.

— Mój panie, od czego pochodzi nazwa rewolucja?

— No nie uważa pan, że od wyrazu: rewolwer?

Ładna cześć.

— Dla czego to żandarmi poranili i potłukli w tym tygodniu przechodniów na ulicy?...

— A bo oni w ten sposób chcieli uczcić pamięć zabitego towarzysza...

MOŻE...

— Okropnie się cieszę, że Durnowo, Witte i Dubasow wyjechali za granicę...

— A cóż cię to obchodzi?

— Może nareszcie przywiozą trochę cywilizacji do swojej ojczyzny...

ROZWIĄZANIE LOGOGRYFU.

Wióry
Icek
Tiurma
Tęczówka
Endek
Depesze Ajencyi rosyjskiej
Urlop
Rubel
Nura
Owies
Wojna
Omyłkę
Trykoty cyrkowe
Rycinowy olej
Elegant z morskiej piany
Pogrom
Ochrana
Wisielec

Witte—Durnowo—Trepow.



POD BANKIEM.

— O co to właściwie Duma kłóci się z biurokracją?

— O to, że biurokracja chce regulować z Dumą na 50 procent i zostać przy interesie...

Rozmyślania kryminalne.

Jeżeli rząd tak surowo ściga wszystkich bez wyjątku przestępców politycznych, to dla czego Trepow i Durnowo chodzą do tej pory bezkarnie?

Niepotrzebni.

— Słyszałeś, podobno 150 policjantów podało się do dymisyi...

— Bo też na jakiego licha są potrzebni, skoro pogromy zostały odwołane?

* * *

Władze są teraz okropnie skłonne do wszelakich zawieszań. Zawieszają nietylko pisma, ale nawet pogromy.

Śliczna zabawka.

Socjalista dziś żandarma
Niby gruszkę z drzewa miecie,
Żandarm za to—do przechodniów
Strzela sobie też w odwecie.

Legendowa tedy zmora
Warszawiaka ściska, dusi:
Za kowala ciężkie grzechy—
Ślusarz biedny wisieć musi..

I to racja.

— Ciekawe jednak, dla czego panowie rządowcy tak gwałtownie opierają się przeciwko zniesieniu kary śmierci?

— Mój panie złoty, każdy człowiek na świecie musi mieć jakąś rozrywkę, którą najbardziej lubi...

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: WARSZAWA, ulica Złota № 8 (biuro dzienników A. Torżewskiego i S-ki). Telef. 32.42.

Redaktor i wydawca: **A. Torżewski.**

Druk W. Cywińskiego Nowy Świat 36.

